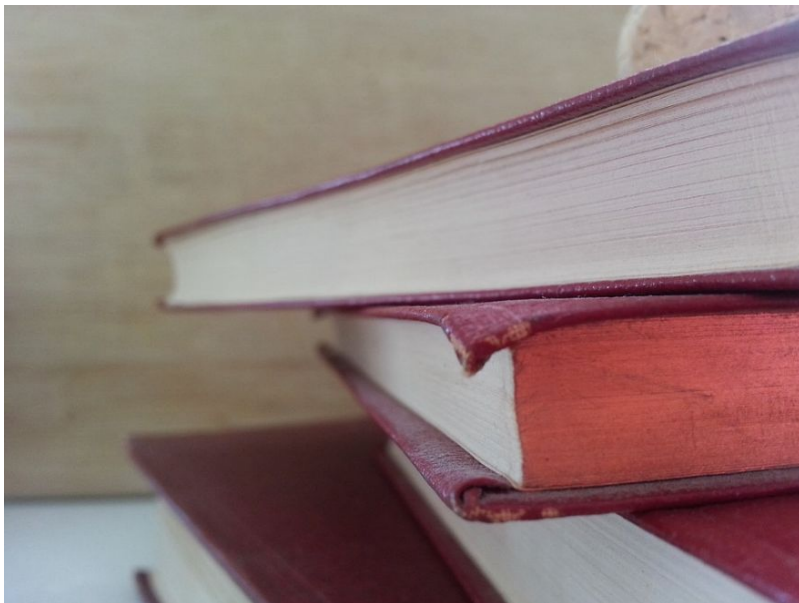


Rząd pracuje nad reformą zamówień publicznych

Utworzono: piątek, 09, listopad 2018 11:01



Resort przedsiębiorczości kończy prace nad projektem nowej ustawy Prawo zamówień publicznych. Następnie trafi do konsultacji społecznych, a w życie wejdzie w drugiej połowie 2019 roku. Zmiany są konieczne, bo obecny system jest nieefektywny – przekonuje ministerstwo. Nowa ustawa ma m.in. zwiększyć konkurencyjność postępowań, tak aby startowało w nich więcej podmiotów, oraz promować małe i średnie przedsiębiorstwa. Poprawione PZP ma być dla nich impulsem do rozwoju i narzędziem do kształtowania krajowej gospodarki.

- Chcemy zbudować nowy typ relacji pomiędzy podmiotami zamawiającymi a tymi, które przystępują do procesu zamówień publicznych. Naszym celem jest przede wszystkim zrównanie w prawach i obowiązkach tych dwóch stron. Dzisiaj przedsiębiorcy wskazują, że równowaga między nimi jest mocno zachwiana. Mówiąc krótko, zamawiający może wszystko, a dostawca usług czy towarów jest bardzo ograniczony i nadmiernie penalizowany – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii.

Zgodnie z zapowiedziami szefowej MPiT, nowe Prawo zamówień publicznych miałyby zacząć obowiązywać w drugiej połowie 2019 roku. Obowiązująca ustawa od 2004 roku była nowelizowana już ponad 40 razy. Dlatego potrzebny jest całkiem nowy, spójny system zamówień publicznych. Na razie gotowa jest koncepcja nowego Prawa zamówień publicznych autorstwa MPiT oraz Urzędu Zamówień Publicznych. W oparciu o nią resort kończy przygotowania projektu ustawy, który zostanie niedługo skierowany do konsultacji i uzgodnień międzyresortowych.

Nowe Prawo zamówień publicznych ma przede wszystkim zwiększyć konkurencyjność przetargów, tak aby startowało w nich więcej podmiotów oraz promować małe i średnie przedsiębiorstwa, które stanowią ponad 90 proc. polskiego rynku. Dobrze skonstruowane PZP ma być dla nich ważnym źródłem dochodów i

impulsem dla rozwoju.

W tej chwili małe i średnie przedsiębiorstwa pozyskują zaledwie 45 proc. zamówień o wartości powyżej progów unijnych (i to występując w roli zarówno bezpośrednich wykonawców lub konsorcjantów, jak i podwykonawców). Oznacza to, że udział MŚP w zamówieniach publicznych jest znacznie niższy niż ich znaczenie gospodarcze i potencjał rynkowy. Co więcej, aż 80 proc. start-upów nigdy nie wzięło udziału w postępowaniu o zamówienie publiczne, a 59 proc. w ogóle nie planuje startowania w przetargach. Aby zmienić tę sytuację, rozważane jest m.in. wskazanie, że w postępowaniach poniżej progów unijnych warunki stawiane wykonawcom będą dostosowane do potencjału małych i średnich przedsiębiorstw.

- Otwarcie rynku zamówień publicznych dla małych i średnich firm to bardzo ważny wątek. Dzisiaj stoimy przed faktami, które jasno pokazują, że konkurencyjność postępowań jest w Polsce bardzo niska. W ubiegłym roku było 2,48 podmiotów na postępowanie, co oznacza, że niespełna 3 podmioty ubiegały się o dostarczanie towarów czy usług dla administracji publicznej. Dlaczego to takie ważne? Dlatego że w ubiegłym roku aż 8 proc. polskiego PKB zostało wypracowane właśnie w systemie Prawa zamówień publicznych - podkreśla Jadwiga Emilewicz.

Minister zaznacza, że zamówienia publiczne mają duże przełożenie na polską gospodarkę. W 2017 roku wartość zamówień udzielanych w systemie PZP wyniosła ok. 163,2 mld zł (234,6 mld zł z uwzględnieniem zamówień bez postępowania), co stanowiło 8,2 proc. polskiego PKB (w roku 2016 było to 107 mld zł i 5,8 proc. PKB). Zamówienia publiczne wywierają bezpośredni i - w odróżnieniu od innych wydatków z budżetu państwa - natychmiastowy wpływ na gospodarkę. Jednak w obecnym systemie problem stanowi m.in. zbyt mała liczba ofert składanych w postępowaniach. W ubiegłym roku liczba zamawiających wyniosła blisko 33,7 tys., przy czym największą grupę stanowiły instytucje samorządowe (łącznie ok. 52 proc.). Aż w 86 proc. zamówień skorzystano z trybu przetargu nieograniczonego (ten odsetek utrzymuje się na zbliżonym poziomie od kilku lat). Prawie połowę (43 proc.) stanowiły postępowania, w których złożono tylko jedną ofertę.

- Kolejny ważny wątek to rozbudzenie apetytu na innowacje po stronie administracji. Innowacyjne towary i usługi także mogą być zamawiane w procesie zamówień publicznych. Chcielibyśmy stworzyć takie instrumentarium prawne, które sprawi, że administracja nie będzie bać się takich trudnych zamówień. Chcemy dać gwarancję bezpieczeństwa tym podmiotom, które zechcą zamawiać innowacyjne produkty, że nic złego ich nie spotka, oraz zapewnić im instrumenty niezbędne do tego, żeby przeprowadzić takie innowacyjne postępowanie - podkreśla Jadwiga Emilewicz.

Jedną z bolączek obecnego systemu - którą ma zlikwidować nowa ustawa PZP - są również skomplikowane i kosztowne procedury, niejasne orzecznictwo (w 2017 roku do KIO wniesiono 2,7 tys. odwołań) oraz niekorzystne postanowienia umowne (kary umowne, warunki wykonania zamówienia, wadium i gwarancje należytego wykonania umowy), które powodują brak równości stron i obciążanie wykonawcy

Rząd pracuje nad reformą zamówień publicznych

Utworzono: piątek, 09, listopad 2018 11:01

jednostronnie ryzykiem kontraktowym.

- Chcielibyśmy wreszcie zautomatyzować i unowocześnić same procedury. W tym obszarze już wydarzyła się pewna zmiana - od 18 października obowiązuje elektroniczna platforma zamówień poniżej progów unijnych. Służy temu m.in. miniPortal zakupowy - rozwiązanie wypracowane we współpracy Urzędu Zamówień Publicznych, MPiT, Ministerstwa Cyfryzacji oraz Centralnego Ośrodka Informatyki. Dzięki niemu zamówienia od tzw. progu unijnego wzwyż są dzisiaj realizowane za pośrednictwem tego darmowego rozwiązania, które jest bardzo intuicyjne i funkcjonalne. Pozwala ono zarówno zamawiającym, jak i przystępującym do postępowania skrócić czas, a administracji zbierać informacje o tym, jak tak naprawdę wygląda przebieg zamówień - mówi minister przedsiębiorczości i technologii.

Źródło: Newseria